

LESZEK GZELLA ur. 1932; Pelplin

Tytuł fragmentu relacji	Radio Wolna Europa
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Lublin w okresie PRL, Lubelski Lipiec, 1980

Radio Wolna Europa

Mieliśmy bardzo żywy kontakt z czytelnikami. Czytelnicy nas powiadamiali. Często sygnalizowali to w rozmowie telefonicznej „a czy wiecie, że...”, „Coście tam napisali!!” – reagowali bardzo żywo i w tym okresie żywiej. Zawsze tak było, że w momentach kiedy sytuacja w kraju była bardziej napięta, ilość tych wydarzeń się zwiększała, to te kontakty z czytelnikami były żywe. Poza tym nasi dziennikarze wszędzie starali się dotrzeć, do wszystkich punktów, które objęte były działaniami strajkowymi czy działaniami buntu, przeciwstawiania się sytuacji społecznej w kraju. Tak że my mieliśmy na co dzień, myślę, bardzo dużo szczegółowych informacji tylko nie byliśmy w stanie tego skonsumować, czyli przekazać czytelnikom w postaci informacji. Ta informacja była ograniczona. Ścisłe kierownictwo redakcji miało pewne zalecenia czy może polecenia nawet co należy uwypuklić, co należy napisać, co można. Natomiast to życie takie niezależne, to odbicie tej rzeczywistości sygnalizowało nam, że dzieje się znacznie więcej niż my podajemy, niż „Sztandar” podaje, nawet wtedy się tak trochę jak gdyby konkurencyjnie prześcigaliśmy. Rano się czytało co „Sztandar” napisał na temat wydarzeń z poprzedniego dnia. I to zawsze było zminimalizowane, a my trochę więcej. Bo jeszcze opisaliśmy Poniatową, jeszcze w Kraśniku coś sygnalizowaliśmy. Czyli nie była to taka sytuacja kiedy wszelkie wiadomości do nas docierały z „Wolnej Europy”. Wtedy raczej, jeżeli słuchało się tych audycji to konfrontowaliśmy. Nic nie wiedzieliśmy o Białej Podlaskiej, a tam jeszcze ktoś podał. Zawsze się zastanawialiśmy skąd czerpią takie szczegółowe, dobre i prawdziwe wiadomości z wydarzeń w Polsce, kto przekazywał te informacje do „Wolnej Europy”, to nas intrygowało. Oczywiście, przecież można było i tak też myśleliśmy, tak też mówiliśmy, można było przypuszczać, że drogą kontaktów dyplomatycznych z obcymi ambasadami. Nie był to już problem taki, którego nie można byłoby jakoś rozwijać i skutecznie współpracować z przedstawicielami innych ambasad. W każdym razie, to nie tak, że pojęcie o sytuacji było tworzone przez „Wolną Europę” czy BBC. My tu mieliśmy doskonałą wiedzę na ten temat co się dzieje, tylko nie byliśmy w stanie tego przekazać i nawet często bywało tak „nie napisałeś, a Wolna Europa podała” Więc nawet ta konfrontacja taką miała jak gdyby praktyczną stronę efektu naszego działania. Bo tutaj wiedzieliśmy, nie napisaliśmy a „Wolna Europa” podała.

Myśmy ekscytowali się właściwie tymi wiadomościami „Wolnej Europy”, która podawała, że gdzieś kolejarze przyspawali koła do torowiska, do szyn. To oczywiście nie były koła przyspawane, ale jakieś bloki, ale to działało na wyobraźnię i stwarzało poczucie dumy.

Data i miejsce nagrania	2006-04-04, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Marzena Baum
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"